

HF

-1- 10323

10323

Zg

XII 42.

Kl. 1gim. B. Banasiakiewicz Henryk.

Wspomnienia

Gdy skończyłem piątą klasę na polesiu, matka zatała mnie do Rawy Mazowieckiej do dziadka, gdzie miałem chodzić do szkoły. Niedługo byłem u dziadkaaledwie dwa (miesiące) tygodnie, gdyż Niemcy zaatakowali Polskę, a ja i wujek nie mogły dostać się pod panowanie Niemiec porzuciliśmy się ku wschodowi do mojej matki i ojca. Kierując się dugo i tutaj, w nocy przystały przysta strona wieś ze Lwówkiem następuje od wschodu. Wujek aby nie dostać się do wrogów wynurzył w powrotny drogi na zachód. Tatusi aby nie upaść w ręce ukraińców opuścił dom i dopiero gdy porzuciłmy się do pobliskiego miasteczka powrócił do domu. Przyjęto swego Bożego Narodzenia. Wigilia spędziliśmy w kotku rodzinny i dosyć skromny.

Przedko schodzity krótkie zimowe dni. Kiedy go wieczom kładę się spać myśleliśmy jaki będzie jutryjszy dzień. Pewnej nocy o siwie weszli milicjanci z karabinami w ręках, zrobili rewizję i kierali pakować rzeczy. Babci która była jedna aby podprowadzić w zimie odetłalismy do stryjka mieszkającego o siedemnascie kilometrów od nas. Był to ten straszny dzień 10 lutego 1940 roku.

Wyruszyliśmy z strojów podraż. Mieszkamy granic Polski i wechaliśmy na obserwne tereny Rosji. Wechaliśmy certy miesiące wśród mrozów północy.

Po miesiącnej podróży wyładowaliśmy się na stacji w Archangielsku skąd nas norwiesili na sanach lub autach na odległe półotki. Tam przebywaliśmy dwadzieścia miesięcy wśród głodu i chłodu mrozów północy. Dujo ludzi wyginęło z rygorów chorób i ciężkiej pracy w fabryce cegiel.

Ja miałem chodźtem do pracy, lecz zato miotem

ciężkie zadanie do spętniania, a manowcicie ciągnęły się w kolejach za chlebem, zupą i innymi niezbędnymi rzeczami. Radosna była chwila gdy ogłosili nam amnestię i byliśmy już wolni. W prawdziwe dola nam się polepszyła lecz kolejki nie ustąpiły i na robotę przedali. Niestety tego wyjechaliśmy na pdn. do Persji gdzie jesteśmy do tego czasu.